



" I jakoś leci..."

Maj

Kiedy załatwić trzeba sprawę,
a pan urzędnik stawia sprzeciw,
kładziemy wtedy kawę na ławę
oraz kopertę na stół... i leci.

Ptyś - magazynier "popełnił" manko,
i biedak siedzi już roczek trzeci;
żonie zostawił nie liche wianko,
sie nie przejmuje... jakoś mu zleci.

Kowalski spotkał znajomego,
pyta: "co słyhać - jak tam dzieci?!..."
A ten: "normalnie, nic nowego,
byle do wiosny... jakoś zleci."

Tak jakoś będzie...

Tak jakoś zleci...

Tak jakoś przejdzie... - bez wątpienia

- na | następane pokolenia.

- - -